

Sygn. akt I ACz 108/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w Wydziale I Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: **SSA Anna Bohdziewicz (spr.)**

Sędziowie: **SA Lucyna Świdowska-Pilis**

**SO (del.) Aneta Pieczyrak-Pisulińska**

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z protestu wyborczego T. P.

przy udziale Komisarza Wyborczego w (...)

na skutek zażalenia skarżącego

na postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 r.

sygn. akt I Ns 392/14

postanawia:

**oddalić zażalenie.**

Sygn. akt I ACz 108/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy pozostawił protest wyborczy T. P. bez dalszego biegu. W uzasadnieniu wskazał, że protest (w którym skarżący zażądał wglądu do kart z głosowania w wyborach samorządowych z dnia 16 listopada 2014 r. na Wójta, Burmistrza i Prezydenta) wpłynął do tego Sądu w dniu 28 listopada 2014 r.. W dniu 4 grudnia 2014 r. protest został uzupełniony o żądanie zadania pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego o treści: dlaczego i na jakiej podstawie kandydaci na prezydenta miasta, którzy uzyskali liczbę głosów poparcia wielokrotnie większą od kandydatów na radnych są eliminowani ze składu rad, mimo że Kodeks wyborczy nie zawiera żadnych wskazań, co do takiego działania przez wykonujących prawa z tytułu kodeksu wyborczego. Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na art. 393 § 2 Kodeksu wyborczego uznając, że protest nie spełniał warunków przewidzianych w art. 82 § 1 i 392 tej ustawy, gdyż nie wskazywał na uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa, jak również nie wymieniał naruszenia przepisów kodeksu, które miałyby mieć wpływ na wynik głosowania. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie spełnia dyspozycji art. 82 § 1 k. w. żądanie zwrócenia się z pytaniem prawnym, gdyż skarżący nie twierdzi, że źle zastosowano przepisy kodeksu, lecz zarzuca ich wadliwość konstytucyjną, nie podając który z przepisów miałby być niekonstytucyjny. Zwrócił też Sąd uwagę, że nie jest nawet jasne, czy intencją skarżącego było złożenie protestu wyborczego, ponieważ jego pismo dotyczące wglądu do kart głosowania było złożone także do Krajowego Biura Wyborczego – Delegatury w (...).

W zażaleniu na wyżej opisane postanowienie skarżący domagał się jego zmiany i uwzględnienia jego „wniosku”, zarzucając brak spójności argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu z zaistniałymi faktami. Argumentował, że nie można mówić o wadzie prawnej protestu w postaci dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli

nie zbada się kart wyborczych przez wgląd oraz ich identyfikację z raportami Komisji Wyborczych wszystkich szczebli. Także stwierdzenie naruszenia przepisów nie jest, jego zdaniem, możliwe bez wglądu do akt i ich weryfikacji ze sprawozdaniami Komisji na poszczególnych szczeblach. Podkreślił, że Sąd odmawia mu zarówno tego wglądu, jak i weryfikacji. Również wniosek o zapytanie do Trybunału Konstytucyjnego był zdaniem skarżącego w pełni uzasadniony, ponieważ o niekonstytucyjności przepisów może orzec tylko ten organ.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego, w świetle charakteru i treści pism skarżącego, Sąd Okręgowy jak najbardziej miał bowiem podstawy do pozostawienia jego protestu bez dalszego biegu.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że z pisma skarżącego złożonego dnia 28 listopada 2014 r., które Sąd Okręgowy ostatecznie potraktował jako protest wyborczy, ewidentnie wynika, że takiego protestu ono nie stanowiło. W istocie jest to wniosek o umożliwienie dostępu do informacji o działalności organów władzy publicznej, poprzez umożliwienie skarżącemu wglądu i weryfikacji kart z przebiegu głosowania na Prezydenta Miasta, które odbyło się dnia 16 listopada 2014 r.. Z części nagłówkowej tego pisma, kierowanego jednoznacznie do (...) delegatury Krajowego Biura Wyborczego, nie można wywieść innego wniosku niż ten, że intencją wnioskodawcy nie było doprowadzenie do podejmowania jakichkolwiek formalnych czynności przed Sądem Okręgowym. Jedyne w części końcowej pisma znajduje się adnotacja o charakterze technicznym, że dodatkowo jest ono przeznaczone „do wiadomości” Sądu Okręgowego. Oznacza to jedynie wolę podania do wiadomości Sądu faktu podejmowania przez wnioskodawcę pewnych czynności przed innymi instytucjami. Skarżący w omawianym piśmie sugeruje też tylko, że w jego ocenie wynik wyborczy może być zweryfikowany między innymi poprzez złożenie skargi wyborczej, natomiast żaden fragment jego wypowiedzi nie wskazuje, by miało ono być tego typu skargą, która nota bene nie odpowiadałaby wówczas jakimkolwiek warunkom formalnym przewidzianym dla protestów wyborczych.

W kategoriach protestu można natomiast co najwyżej rozpatrywać pismo złożone przez skarżącego dnia 4 grudnia 2014 r., zatytułowane „uzupełnienie protestu wyborczego z dnia 28 listopada 2014 r.". Zawiera ono bowiem przynajmniej jednoznacznie wyrażoną wolę dokonania takiej czynności przed Sądem Okręgowym, do którego to pismo zostało bezpośrednio skierowane. W kontekście pisma z dnia 28 listopada 2014 r. niedopuszczalne byłoby jednak uznanie, że skarżący może dokonywać z mocą wsteczną zmiany charakteru prawnego wcześniej podjętej czynności formalnej na taką, który umożliwiłby mu zachowanie przewidzianego przepisami terminu do jej dokonania. Takie postępowanie miałoby bowiem jednoznacznie charakter obchodzenia obowiązujących przepisów. Inaczej mówiąc, skarżący nie mógł skutecznie „uzupełnić” pisma z dnia 28 listopada 2014 r. tak, aby stało się ono protestem wyborczym, którym wcześniej nie było.

W rozpoznawanej sprawie twierdzenia skarżącego są na tyle niespójne, że w gruncie rzeczy nie wiadomo, czy kwestionuje on wynik przeprowadzonych dnia 16 listopada 2014 r. wyborów do rady miejskiej, czy też na stanowisko Prezydenta Miasta. W obu przypadkach ma jednak zastosowanie art. 392 k. w.. Zgodnie z tym przepisem protest wnosi się do właściwego sądu okręgowego w terminie 14 dni od dnia wyborów, a skarżący w zażaleniu sam przyznaje, że termin do wniesienia protestu upływał dla niego z dniem 30 listopada 2014 r. W takiej sytuacji protest złożony przez niego w Sądzie dopiero dnia 4 grudnia 2014 r. uznać wypada przede wszystkim za spóźniony.

W omawianej sytuacji rozważania Sądu Okręgowego na temat mankamentów merytorycznych skargi mają jedynie uboczny charakter, aczkolwiek niewątpliwie wypada podzielić jego stanowisko, iż skarżący nie wskazał żadnych konkretnych podstaw protestu wyborczego przewidzianych w art. 82 § 1 k. w.. Przepis ten wymienia je jako: dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mające wpływ na ich wynik. Podstawy

te nie przewidują weryfikacji obowiązujących przepisów pod kątem ich konstytucyjności, o co skarżący wnosił w piśmie z dnia 4 grudnia 2014 r..

Z żadnego z pism skarżącego nie wynika, by był on w stanie sformułować jakieś konkretne zastrzeżenia do procedury głosowania i liczenia głosów oddanych dnia 16 listopada 2014 r.. Nie jest zaś rzeczą sądu rozpoznającego protesty wyborcze poszukiwanie dla niego argumentów na okoliczność, że przy wyborach dopuszczono się jakichś bliżej nieokreślonych uchybień lub przestępstw - stosownie do art. 392 § 2 to wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić dowody, na których je opiera. Kwestionowanie w zażaleniu odmowy przez Sąd „wglądu i weryfikacji” kart do głosowania nie jest zrozumiałe, gdyż skarżący w ogóle się o to do Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie zwracał.

Mając zatem powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał że zaskarżone postanowienie odpowiadało prawu. Skoro zaś argumentacja skarżącego nie mogła odnieść zamierzonego skutku, to jego zażalenie podlegało oddaleniu, o czym postanowiono jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.